№ 28. Kraków 4 Lutego — Sobota. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 3 lutego.

Zebrawszy krążące dzisiaj w sprawie Wschodniéj wiadomości, i poddając je bezstronnemu poglądowi i krytycznemu rozbiorowi, czyli co na jedno wychodzi oddzielając pewne od niepewnych, każdy zdaje nam się dojść musi do przekonania że losy dalsze sporu rosyjsko-tureckiego ważą się w téj chwili. Wyliczać wiadomości tych nie będziemy, bo dwadzieścia cztery godzin, które upłyną za nim słowa nasze dojdą czytelników, mogłyby już zmienić ułożone przez nas kategorye. Osłabiłyby jedne, wzmocniły drugie, a nam nie chodzi wcale o szczegóły, lecz tylko o ogół położenia czyli sytuacyą.

Sytuacya jest nader ważna, lecz czyli chwila ta jest chwilą ostatecznego rozwiązania sprawy, lub też przejścia jéj w nową fazę jeszcze, na to odpowiedź podaje doświadczenie. Ileż to już chwil podobnych mieliśmy od dziesięciu miesięcy! Domysłom pole otwarte, ale będą to tylko domysły. To tylko pewna, że wraz z losami sprawy Wschodniéj ważą się losy pokoju Europy.

W obec tak groźnéj ostateczności, widzimy ciągle stawianą kwestyą neutralności Austryi i Prus. Rozbierają ją ciągle dzienniki i broszury, każdy z własnego stanowiska. Zachodnie występują przeciw neutralnemu zachowaniu się mocarstw niemieckich z powodu, że w przyłączeniu się ich do Francyi i Anglii, upatrują rękojmię pokoju, jako w koalicyi przed którą każde mocarstwo ustąpićby musiało. Niemasz wojny powszechnéj, jeżeli Europa środkowa utrzyma równowagę ścisłą nieutralnością, odpowiadają organa niemieckie. Austrya i Prusy działały już wspólnie z Francyą i Anglią, lojalność niepozwala im dzisiaj się cofać, podpisały traktaty tyczące się niepodległości Turcyi, niewolno im odstępować dzisiaj gdy idzie o ich wykonanie, — piszą z Zachodu. Państwa niemieckie działały wspólnie z Anglią i Francyą dopóki szło o pośredniczenie ale nie o wojnę, podpisały traktaty warujące niepodległość Turcyi, lecz Cesarz rosyjski zapewnia, że takowéj naruszać nie ma zamiaru — odpisują z Niemiec. Prowadzi się dyskusya to o niebezpieczeństwach zagrażających Niemcom od Rosyi, to o wiążących ich z tém mocarstwem przymierzach; czytaliśmy nawet broszurę, w któréj neutralność Austryi i Prus wykazaną jest jako konieczność, już dla tego samego, że należą do Związku niemieckiego, a opuszczenie téj polityki zrobiłoby prowincye Nadreńskie teatrem wojny, jak gdyby zaprawdę w wojnie powszechnéj nie było ważniejszéj strony i straszliwszych nieszczęść!

Wszystkie te i tym podobne rozumowania, mogą mieć swą prawdziwą stronę, ale tylko jedną stronę, wzięte zaś razem nic innego nie dowodzą prócz trudności w zachowaniu owéj ściśle neutralnéj polityki. Nikt zapewne zaprzeczać nie będzie, że każde samodzielne państwo ma prawo pozostać neutralném w sporze między innemi państwami. Jestto odwieczne prawo narodów. Wypływa z niepodległości państwa. Ale to dopiero teorya, a od niéj do praktyki daleko bardzo, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach.

Weźmy tylko samą definicyą neutralności. Jestże tu zgoda? Bynajmniéj. „Neutralność to obojętność“ mówią jedni. „Neutralność to nie jest obojętność“ mówią drudzy. I pierwsi, przeciwnicy neutralności, i drudzy, jéj stronnicy, mają słusznie a zarazem niesłusznie. Do takowych rezultatów prowadzi zawsze bezwzględność w praktyce, czyli w polityce. Neutralność jeżeli ma być ścisłą, winna być obojętną, ale czyliż takowa jest możliwą? Któryż spór dzisiaj w Europie jest takim, aby wygrana jednéj lub drugiéj strony mogła być obojętną dla interesów innych państw? A interes państwa nie jestże proklamowanym dzisiaj jako *suprema lex?* To też neutralność „nieobojętną“ tłumaczą drudzy przez zajęcie stanowiska takiego, któreby nie wdając się czynnie w wojnę, zabezpieczało interesa państwa. Będzież to neutralnością? Wszakże w dzisiejszym systemacie armij stałych, każde mocarstwo znajduje się na powyżéj określonem stanowisku. Wystarczyż ono? Zdaje się, że nie, skoro jest mowa o zajęciu innego, a więc zapewne o tak zwanéj „zbrojnéj neutralności“. Uzbrajanie się zaś mocarstwa nie jestże uważaném za rodzaj demonstracyi, a cóż dopiero mówić o postawieniu armii obserwacyjnéj? czyż w takim razie każdy najmniejszy ruch korpusu, każde wyrzeczone słowo nie jest czynnym udziałem i nieprzechyla neutralności na jednę lub drugą stronę?

Nie chcemy zbytnie uwag naszych przedłużać. Zachowanie neutralności, dzisiaj niesłychanie trudnem jest zadaniem. Mówimy dzisiaj, bo dawniéj jak historya uczy, rozprawiało się na ostro dwóch mocarzy, bez najmniejszego dla sąsiadów niebezpieczeństwa. Neutralność łatwą była przy autonomii narodów i składających je społeczeństw. Wojny nie przybierały wielkich rozmiarów pozwalały się „lokalizować“ w kraju a nawet w prowincyi. Duch rewolucyjny, który zerwał wszystkie węzły naturalne społeczeństw, i zniszczył autonomią narodów, zastępując ją przez systemat centralizujący, nakrył Europę taką siecią, że dziś nie można żądać aby gwałtowne tejże w jednem miejscu przerwanie nie odbiło się natychmiast ogólnem wstrząśnieniem. Każda wojna dotyka ogólnych interesów zkosmopolityzowanego w handlu i przemyśle świata, ciągnie za sobą kwestye socyalne, przybiera wielkie rozmiary lub takowe przybrać zagraża i wyradza obawę wojny powszechnéj. Wszystkie te ogólne uwagi, a przedewszystkiem solidarność mocarzy, która duchowi rewolucyjnemu odpowiedziała, spuszczają ciągle z uwagi ci, którzy o neutralności rozprawiają, jakoby o systemacie politycznym, który od woli zależy, jakoby o stanowisku, które zająć i utrzymać w dzisiejszym stanie Europy równie łatwo jak dawniej.

Lecz wracając się do kwestyi, to jest do sprawy wschodniéj, dziwić się nie możemy tym rozprawom. Stanowisko Austryi i Prus jest bezwątpienia najważniejszém w owéj szali na któréj powiedzieliśmy wyżéj losy pokoju Europy się ważą. Od samego początku sprawy powtarzamy, że stanowisko Austryi ostateczne jéj koleje rozstrzygnie. Odbywane ciągle w Wiedniu konferencye potwierdziły w nas to przekonanie, które nam nie pozwala dzielić wszystkich obaw przez dzienniki powtarzanych. Oba mocarstwa oświadczyły kilkakrotnie, że obok zachowanéj dotąd neutralności zastrzegają sobie samodzielną politykę kierowaną interesem prawdziwym państwa. Interesu tego sędzią nikt inny niejest i być nie może, tylko one same. Dla tego też, lubo się nie dziwimy odnawiającym się ciągle o neutralności mocarstw niemieckich dyskusyom, wyznać musimy, iż zdają się nam one zbyteczne i żadnego na przyszłość nie rzucają światła.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 30 stycznia.

ω Bal u dworu pozawczoraj był liczny i świetny. Dyplomacya znajdowała się na nim w komplecie. N. Pan rozmawiał kilka minut z Ambasadorem Turcyi, nieco dłużéj z Nuncyuszem papieskim. Bal trwał do 1széj z północy.

Hr. Orłow jenerał-adjutant Cesarza wszech Rosyi, który tu przybył pozawczoraj wieczorem, i wysiadł w hotelu Poselstwa, nie miał wczoraj posłuchania u Cesarza, i nieznajdował się na balu danym wczoraj przez p. barona de Mayendorff z powodu lekkiéj słabości w nogach. O istotnym celu téj misyi różne są domysły. Najpodobniejszém do prawdy być się zdaje, że hrabia który się szczyci osobistą przyjaźnią i nieograniczoném zaufaniem swego Monarchy, i który w kwestyi tureckiéj w latach 1829 i 1843 wielką grał rolę, przywiózł ostatnie oświadczenia Cesarza z prośbą o podobneż oświadczenia ze strony tutejszego gabinetu.

Chwila, w któréj Austrya i Prusy będą musiały określić bliżéj i wyraźniéj system neutralności, zdaje się być coraz bliższą. Jakkolwiek wielkie i ważne interesa przemawiają za utrzymaniem tego systematu i jakkolwiek Austrya, mianowicie z powodów głęboko i spokojnie rozważanych, przy nim obstawać jest zdecydowaną, to wszakże pewna, że przy wdaniu się jeszcze otwartszém państw zachodnich w walkę między Rosyą i Turcyą, tak ona jak i środkowa Europa, nie będą mogły ograniczyć sferę działania swego do samych tylko usiłowań dyplomatycznych, jak to czyniły dotąd, i że będą musiały w interesie własnym i w interesie ogólnego pokoju, zająć w obec stron wplątanych w spór, stanowisko wyraźniejsze. Lecz stanowisko to będzie czysto-odporném. Gabinet tutejszy dał w toku całéj téj sprawy uroczyste i liczne dowody swéj szczerości, swéj bezinteresowności i swéj chęci utrzymania pokoju. W tych zasadach trwa on dotąd. Lecz jak niepodzielał myśli, która wprowadziła floty połączone na może Czarne, tak zapewne ujrzałby się powtórnie i więcéj jeszcze zdziwionym, gdyby wojska francuzkie i angielskie wylądować miały na brzegach państwa tureckiego. Gabinet tutejszy, który jak to nieraz dzienniki na zachodzie powiedziały, i jak ludzie stanu nawet i tu utrzymują, jest bliżéj w walce turecko-rosyjskiéj zainteresowanym, niż dwa gabinety zachodnie; a przecież niemyślił i niemyśli jeszcze, żeby interesów swoich miał potrzebę bronić orężem. Jeżeli przykład ten niewstrzyma państw zachodnich, jeżeli jeszcze dopóki pora, polityka Austryi, polityka kontynentalna i pokojowa, Francyi przynajmniéj od dalszych kroków nieodwróci — na ówczas wojna nawet morska stać się będzie mogła powodem do wstrząśnienia na stałym lądzie. Na taki wypadek Austrya i środkowa Europa muszą być gotowe.

Wiedeń 31 stycznia.

ω Wykazałem w liście wczorajszym, o ile wystąpienie jeszcze otwartsze państw zachodnich w sprawie tureckiéj będzie musiało wpłynąć na dobitniejsze określenie polityki neutralnéj Austryi i środkowéj Europy. Zdaje mi się, że polityka ta jak była dotąd szczerze i szlachetnie pojednawczą, tak pozostanie w tym charakterze choćby zmuszoną była przejść ze stanowiska czysto-neutralnego, na zbrojno-demonstracyjne. Wylądowanie wojska francuzko-angielskiego do Turcyi, byłoby niewątpliwą do tego pobudką. Wszakże o ile gabinet tutejszy żąda i usiłuje uniknąć téj ostateczności, radząc państwom zachodnim a szczególniéj Francyi umiarkowanie i wyrozumiałość, o tyle wpływa i nalega z drugiéj strony na Rosyę, żeby jéj ostatnie oświadczenia na czysto indywidualnéj i narodowéj podstawie oparte, z widokami reszty Europy i z wymagalnościami ogólnego porządku pogodzić. I dotychczas jest nadzieja, że obie strony jeszcze tego głosu prawdy i bezstronności usłuchają. List własnoręczny Cesarza Franciszka-Józefa Igo do Cesarza Wszech Rosyi, który jak wiecie, wysłanym stąd został 13go t. m., i na który jak się zdaje hr. Orłow przywiózł własnoręczną cesarską odpowiedź, był natchniony temi wzniosłemi, jedynie pokój i dobro ogólne mającemi na celu uczuciami. Wnosić przeto można i należy, że względy powszechne, wspólnie z uczuciami osobistéj przyjaźni, jaka dwóch Monarchów łączy, przemogą jeszcze nad ponętą za nadto jednostronnych widoków, i zakończą bój już i tak krwawy, na słuszności i prawie opartém porozumieniem się. Gabinet petersburgski zapomnieć niemógł, że w r. 1829, Austrya, jak hr. de Nesselrode się wyraził, działała otwarcie przeciw Rosyi (deployait une activité hostile) i że się głównie przyłożyła do wstrzymania wojsk zwycięzkich i do

zawarcia traktatu. Dziś pomimo, że okoliczności są prawie też same, a interesa Austryi nawet zupełnie te same, gabinet petersburgski miał ze strony Austryi tyle aż dotąd dowodów spokojnych, umiarkowanych i przyjacielskich dla siebie uczuć, iż takowych niemógłby lekce ważyć, bez uszczerbku i ubliżenia samemu sobie. Te uwagi krążą tu, mianowicie od dni kilku, po wysokich nawet sferach. Co do opinii publicznéj, ta się ciągle i oddawna, jak widzieć nawet mogliście z dzienników, wyrabiała w tym kierunku. Ostatnie artykuły *Lloyda* nadały temu kierunkowi pewien stopień politycznego znaczenia. Dziennik ten uważał i uważa sprawę wschodnią ze strony prawa politycznego i potrzeb europejskich materyalnych. Kto wie, czy wiadomość podana przez *Debaty* z Rzymu, niepowoła na pole dyskusyi elementu religijnego, tak silnie zebranego pod znakiem katolicyzmu w Austryi.

Pomimo tych uwag, stosunki przyjazne dwóch gabinetów utrzymują się i nadal.

Dzisiaj jest bal u Arcyksiężnéj Zofii.

Wiedeń 1 lutego.

K. p. Dalsza budowa kolei galicyjskiéj z Krakowa do Bochni, zostanie opóźniona, z przyczyny odmiany projektu mostu na Wiśle pomiędzy Krakowem a Podgórzem. Jeszcze w r. 1849 był ten projekt wypracowany — lecz z przyczyny odmiany miejsca wyznaczonego na przejście kolei przez Wisłę, które zostało posunięte o kilka sążni w górę — tak, aby kolej przechodzić mogła obok magazynów solnych na Podgórzu; tudzież potrzeba zastósowania konstrukcyi żelaznéj (Blechkonstruktionen), spowodowała Ministeryum do zwrócenia uwagi na przedmiot tak ważny i wypracowanie nowego planu powierzone zostało p. Dimmerowi, naczelnemu inżynierowi kolei galicyjskiéj z Bochni do Dębicy. Niemniéj oznaczenie dokładne materyałów na ten most przeznaczonych, tudzież miejsca skąd mają być dostarczane, jest także równie ważném zadaniem do orzeczenia. Most bowiem stać będzie na pięciu murowanych arkadach, budowanych z kamienia piaskowego, granitu i porfiru, którego dostarczać mają kopalnie kamienia w obwodzie krakowskim, a mianowicie okolice Krzeszowic, z przyczyny łatwéj dostawy za pomocą kolei. Wypracowanie tedy nowego projektu, oznaczenie kosztów z zastósowaniem coraz droższych cen, tudzież rozpisanie licytacyi, wymaga czasu 5 do 6 miesięcy, przeto też i rozpoczęcie budowy mostu opóźnioném zostanie prawie do sierpnia, na czém właściwie polega otwarcie całéj przestrzeni z Krakowa do Dębicy, co nie nastąpi aż w r. 1858. Ponieważ cała część kolei od dworca krakowskiego aż do Bierzanowa, a mianowicie budowle na niéj zaprojektowane, jako to: viadukt na trakcie do Mogiły, most na staréj Wiśle, most między Krakowem i Podgórzem, tudzież viadukt na trakcie do Bochni tworzą niejako całość budowniczą, przeto teraz nie pojedyńczo, lecz razem wszystko przedsiębiorca zalicytować będzie zobowiązany, które to budowy wynosić będą kosztów mniéj-więcéj 800,000 złr. mk.

Co się tyczy mostu pod Oświęcimem, plan onego jest już wypracowany i potwierdzony, będzie on na trzech murowanych arkadach, pokryty dachem drewnianym; lecz ze względów fortyfikacyjnych nie jest jeszcze oznaczony punkt przejścia przez Wisłę, i dopiero w tym celu nastąpi porozumienie się z władzą fortyfikacyjną w Krakowie, a zatém też i budowa tego mostu leży jeszcze w dalekiéj perspektywie, niemniéj jak kierunek kolei z Chełmka nie jest jeszcze stanowczo postanowiony. Towarzystwo jednak kolei północnéj, po dokonanych pracach pomiędzy Oderbergiem i Oświęcimem, postanowiło tę przestrzeń otworzyć bez względu na bezpośrednie połączenie z Krakowem.

Berlin 31 stycznia.

† Końcem uregulowania stosunków monetarnych w Niemczech w moc art. 19 traktatu handlowego prusko-austryackiego z d. 19 lutego z r., wiadomo już, że rozpoczęte pomiędzy Austryą i Prusami konferencye zawieszone zostały do pewnego czasu z powodu, że niektóre państwa niemieckie, bliżéj w sprawie téj interesowane, domagały się w nich udziału. Równocześnie Prusy podały były wniosek, aby i państwa włoskie, stojące w handlowym związku z Austryą, w konferencyach tych były reprezentowane. Za wspólną więc wszystkich członków obu związków celnych zgodą, następujące państwa mają w nich udział: Austrya, Prusy, Bawarya, Hanower, Frankfurt (z powodu obszernych swych finansowych i wekslowych stosunków), oraz Modena i Parma. Obrady te już się podobno rozpoczęły.

Rewizya ustawy militarnéj przepisanéj dla związku niemieckiego, tylekroć w ostatnich latach projektowana i odroczona, przyjdzie zapewne teraz, pod naciskiem chwilowego położenia Europy, do skutku. Przynajmniéj z Frankfurtu donoszą, że Bundestag postanowił wziąść niezwłocznie przedmiot ten pod rozwagę. Obrady nad nim toczyć się najprzód będą w wojskowéj komissyi związku, w któréj oprócz zwyczajnych członków zasiadać ma także kilku wyższych oficerów wysłanych w tym celu przez państwa niemieckie do Frankfurtu. Liczba kontyngensu niemieckiego ma być znacznie powiększona. Również co do jednostajności organizacyi, komendy i umundurowania pojedynczych kontyngensów zajść mają różne zmiany. Widać i ztąd, że Niemcy, mimo pozornego stania na miejscu, we wszystkich kierunkach wewnętrznego życia zbliżają się do coraz większéj jedności. Związki handlowo-celne, związek telegraficzny, pocztowy, dróg żelaznych, wekslowy, monetarny i projektowane inne, jakież to silne czynniki ku utrzymaniu albo raczéj wzmocnieniu słabéj dotąd narodowéj jedności. Duch czasu pcha rządy, może przeciwko ich woli, ku urzeczywiszczeniu idei, która oficyalnie nie liczy się między godłami ruchu, owszem uważaną jest za przeciwną historycznemu rozwojowi, chociaż na nią dwie generacye pracowały.

Spór kościelny w Nassauskiem zawikłał się podobnie jak w Badeńskiem. Biskup limburski, idąc za przykładem arcybiskupa fryburskiego, wydał do dyecezyan swoich list pasterski, skarżąc się na rząd, który go zapozwał przed sąd kryminalny „jako oszusta i zdziercę", i zagroził mu użyciem gwałtownych środków, za to że się poważył z własnéj mocy obsadzić kilka wakujących probostw, wykonywając prawo, którego mu rząd zaprzeczał. Daléj wzywa on prawowiernych, aby się nie dali uwodzić żadnym namowom, fałszom i podstępom, lecz wytrwali statecznie przy pasterzu swoim w obronie uciśnionego kościoła. Dziennik monachijski *Volksbote* donosi: że proboszcz w Donaueschingem, nazwiskiem Wolf, rodem z Tyrolu, a zatém poddany austryacki, uskazany przez rząd badeński za odczytanie listu pasterskiego na 150 złr. kary, i wywołany z kraju, udał się z prośbą o opiekę do posła austryackiego w Karlsruhe. Poseł zawiadomił go listownie, że rząd badeński kazał wstrzymać wydalenie go z kraju; na zapłacenie zaś kary pieniężnéj rząd cesarski posyła mu rzeczoną summę z tém nadmienieniem, że na taki wzgląd duchowne i polityczne zachowanie się jego tém więcéj zasługuje, że bez téj pomocy mógłby się widzieć w niemożności dopełnienia powinności swego powołania. Czyn ten okazuje dość wyraźnie, jakiemi oczyma Austrya zapatruje się na spór kościelny w dyecezyi górnoreńskiéj. Doznając państwa tego opieki, kościół katolicki w zachodnich Niemczech nie potrzebuje oglądać się na rząd francuzki, który w tym przypadku, w celu zyskania sobie stronników w Niemczech, prędzejby podobno stanął po stronie panujących książąt, niż po stronie kościoła i biskupów. Nie byłoby to po pierwszy raz, żeby Francya religii za środek do celów politycznych użyła. Ten jeden wzgląd powinienby wystarczyć, aby sprawa była „intra muros" rozstrzygniętą. Że jest interesem Niemiec w obecnéj chwili, aby była rozstrzygniętą wcześnie, dowodzić tego byłoby zdaje mi się zbytecznem.

Izby mają teraz częstsze posiedzenia publiczne. Mimo tego tak mało jeszcze dotąd zrobiono, że materyał pracy przeznaczonéj dla tegoroczném sesyi można powiedzieć, że jest jeszcze nie tknięty. Większa część przedmiotów leży dotąd w komisyach; raz poraz wyjdzie na jaw jakie sprawozdanie, a wtenczas idą w ślad za niem i posiedzenia plenarne. Ponieważ przedmioty czysto lokalnego interesu małoby w téj chwili dla czytelnika miały zajęcia, bo i tutejsze dzienniki zaledwie treść ich podają, nie zdaję z nich sprawy szczegółowéj i dotykam tylko tych, które na ogólniejszą uwagę zasługują. Takim przedmiotem obrad posiedzenia wczorajszego drugiéj Izby był 1) wniosek posła Harkorta, dotyczący przedłożonego przez niego projektu do prawa o podatku gruntowym; wniosek posła Reichenspergera, dotyczący zniesienia istniejącéj dotąd wolności od opłaty podatku gruntowego. Dyskusya była dość żywa i namiętna, bo przedmiot jéj tak co do pierwszego jak i do drugiego wniosku, oddawna jest prawnie zastrzeżony, ale dotąd przez rząd nie wykonany. Stronnictwo krzyżowe zawsze się temu opiera, i opiera się ze skutkiem. Reichensperger uderzył z tego powodu gwałtownie na „junkierów"; p. Gerlach nie został dłużnym odpowiedzi. Przyjęto w końcu wniosek p. Kühne téj treści: aby wniosek Reichenspergera oddać do rozpoznania rządowi, w oczekiwaniu, że tenże przedłoży dalsze projekta do prawa, mające na względzie wykonanie prawa z 24go lutego 1850 r. dotyczącego zniesienia wolności od opłaty podatku gruntowego. W téj saméj sesyi minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt do prawa ordynacyi gminnéj dla prowincyi nadreńskiéj, który właściwie jest tylko przywróceniem ordynacyi gminnéj z 1845 r.; minister-prezydent zaś przedłożył do konstytucyjnego rozpoznania Izby traktat dotyczący przystąpienia Luksemburga do związku celnego. Posiedzenie Izby pierwszéj było bez znaczenia. W komisyi tejże Izby, wybranej do rozpoznania wniosku p. Stahla, dotyczącego przywrócenia domom niegdy „bezpośrednim" w Rzeszy, praw i przywilejów zapewnionych im przez Bundesakt związku niemieckiego, okazała się pewna oppozycya przeciwko rządowi, który przez ministra spraw wewnętrznych żądał, aby wniosek rzeczony był uchylony, ponieważ rząd sam się przedmiotem tym zajmuje i wkrótce projekt dotyczący Izbie przedłoży. Mimo tego komisya wniosek przyjęła i postanowiła go wnieść na posiedzenie publiczne.

Uważają tu za rzecz pewną, że hr. Orłow w powrocie i do Berlina przyjedzie, wątpią zaś aby się udał do Paryża i do Londynu. Z dzienników zachodnich wnosićby można, że odpowiedź na żądanie Rosyi w kwestyi flot będzie nieprzyjazną. *Kreuzzeitung* utrzymuje przeciwnie, a Urquart przepowiada drugą Sinopę pod Batum.

Paryż 28 stycznia.

Na listy i *ultimata* przesłane do Petersburga, dwory paryski i londyński odebrały: 1) własnoręczne listy Cesarza Mikołaja, zawierające protestacye pokojowe, i 2) notę hr. Nesselrodego, odpowiadającą na okólnik p. Drouin de L'huys, a zarazem domagającą się objaśnienia co się tyczy akcyi flot sprzymierzonych na morzu Czarném. Skoro dowiedziała się, że na wejście flot Rosya odpowiada przez *distinguo*, giełda paryska powzięła przekonanie, że Rosya niechcąc stracić flot, cofa się w sprawie wschodniéj. Giełda utwierdziła się jeszcze mocniéj w tém przekonaniu, skoro dowiedziała się, że Rosya posyła do dworów europejskich w nadzwyczajnéj missyi jenerała Orłowa, jednego z głównych zwolenników partyi pansławiańskiéj. Przekonania giełdy paryskiéj nie podzielił zupełnie *Times*. Według niego Rosya może się cofać, ale może także starać się o zyskanie czasu. Jakikolwiek może być cel Rosyi, to jest pewna, że na *distinguo* hr. Nesselrodego, dwory zachodnie oświadczyły onegdaj za wspólną zgodą (sic), że nie dadzą żadnego objaśnienia, co się tyczy przyszłéj akcyi flot na morzu Czarném. Negacyjną odpowiedź dworów zachodnich potwierdza dzisiaj tonem płaczliwym *Assemblée Nationale*.

Nadzwyczajne poselstwo jenerała Orłowa pokaże nam, że sprawę wschodnią, tak nierozwiązalną, sama Rosya rozwiąże. Rosya musi pokazać więcéj dowcipu w rozwiązaniu téj sprawy, niż mocarstwa zachodnie, bo dokonany fakt aż nadto pokazuje, że okupacya morza Czarnego przez floty sprzymierzone, jest dla niéj ogromnéj wagi. Sami korespondenci rosyjscy musieli wyznać, że zakład morza Czarnego jest większy, niż zakład Mołdo-Wołoszczyzny. Rosya będzie więc musiała starać się pozbyć Mołdo-Wołoszczyzny dla morza Czarnego. Zresztą mocarstwa zachodnie, niechcąc dać objaśnienia akcyi swych flot na morzu Czarném, aż nadto pokazują, iż na wszystko są gotowe, nietylko na protegowanie brzegów tureckich, lecz na atak brzegów rosyjskich. Rosya wie o tém, skoro schowała swe floty w Kafie, porcie mniéj obronnym niż Sebastopol, ale otoczonym mieliznami, które potrzebują doskonałych sterników, a których tylko Rosya posiada. Okupacya morza Czarnego, tego przeważnego pola komunikacyi Rosyi na wschodzie, jest tak ważną, że rozbroiła nieprzyjaźń i ambicyą Persyi. Według ostatnich doniesień, Persya opuszcza zamiary rosyjskie i nie grozi już Turcyi. Przy okupacyi morza Czarnego, Rosya niemoże przejść skutecznie Dunaju. Zresztą pocoby go przechodziła? Bułgarowie i Serbowie nie zrobią dla niéj powstania, jak go nie zrobili Mołdo-Wołochowie. Serbia trzyma na granicy, dla przecięcia intryg Miłosza, korpus obserwacyjny, dowodzony przez kogo? przez jen. Kniczanina, który dotąd uchodził za stronnika rosyjskiego. Tak Bułgarowie jak Serbowie, nauczeni doświadczeniem i zdrowemi radami propagandy sławiańskiéj, któréj ognisko jest w Stambule, niechcą wcale być *mużykami*.

Veli Pasza domaga się prawie co dzień od p. Drouin de L'huys i Cesarza posłania wojsk sprzymierzonych do Warny, wystawiając, że Omer Pasza nie jest wstanie długo się opierać, ale rząd francuski głuchym się na jego prożby okazuje. Rząd francuski ma nieprzypuszczać, aby książę Gorczakow mógł przebyć skutecznie Dunaj, a p. pułkownik Dieu ma zapewniać, że do obrony Dunaju, armia Omera Paszy, przy okupacyi morza-Czarnego przez floty, jest dostateczną. Wczorajsze *Debaty* wystawiły smutny stan armii rosyjskiéj, zbiedzonéj trudami i zdemoralizowanéj. Austrya odradza wysłania wojsk lądowych. *Morning Post* nagli ją o spieszne zdecydowanie się i zdeklarowanie. Miesiąc luty musi nakoniec rozstrzygnąć, czy będziemy mieli pokój, czy wojnę. Po *distinguo* hr. Nesselrodego, nikt już nie wierzy bardzo w wojnę w Paryżu, ale Paryż często się myli. Rząd francuski nie spodziewa się wojny, skoro nie powiększa wojska lądowego i ogranicza się na samém zbrojeniu na morzu i powiększaniu materyałów wojennych. Nie wydał on dotąd prawie grosza, kiedy Rosya poświęciła już miliony. W razie wojny, Francya będzie miała zatém wyższość finansową nad Rosyą.

W Anglii mnożą się meetingi za Turcyą. Przeciw ks. Albertowi zapał mieszkańców jest wielki. Ochotnicy przybywają do portów dla zaciągania się do służby morskiéj. *Daily News* doniósł mylnie, że towarzystwo pokoju wysłało deputacyą do Cesarza Mikołaja. Towarzystwo Cobdena nie posunęło do tego stopnia zapału w niedorzeczności. Deputacya o któréj mowa, była wysłaną przez towarzystwo przyjacioł, tj. przez kwakrów. Anglicy spodziewają się, że parlament przeciw lordowi Aberdeen i ks. Albertowi wystąpi. Znając oględność deputowanych angielskich dla dworu, trudno temu z góry uwierzyć.

Paryż 28 stycznia.

Minister Bineau przedstawił Cesarzowi raport o stanie finansowym Francyi. Raport ten, ogłoszony wczoraj w *Monitorze*, jest jak na te czasy, wyborny. Rok 1854 dał tylko 4 miliony deficytu, pomimo wielkich wydatków rządowych jakie za sobą pociągnęła drożyzna zboża. Rojaliści powiedzą zapewnie, że raport p. Bineau zakrywa słabości stanu finansowego, ale takie niedowierzanie, zawsze przez nich powtarzane, nigdy się rzeczywiście nie sprawdza. Raport p. Bineau potwierdza moje dawne mniemanie, że Napoleon III umie prowadzić finanse i że centralność władzy trudności z łatwością usuwa. Zresztą trudności pochodzące z drożyzny zboża są bliskie końca. Według ogólnego głosu, zasiew zboża dobrze wschodzi i robi nadzieję, że przyszłe żniwa będą obfite.

Przygotowania wojenne ograniczają się ciągle do samych portów. Powołani majtkowie są posyłani w najwię-

kszéj części do Tulonu i Brestu. Jakem już wam doniósł, za parę miesięcy Francya będzie miał 30 okrętów linijowych. Okręty transportowe i hamaki dla korpusu lądowego są prawie gotowe. W małych portach kaletańskich, szczególniéj w Bretanii, minister marynarki musiał zwolnić w poborze majtków, dla nieprzerwania połowu dorsza, stanowiącego bogactwo rzeczonych portów i Francyi. P. Kisielew nie wyjeżdża i nie wyjeżdża, chociaż starał się pokazywać, że się pakował i upakował. Czy po *distinguo* hr. Nesselrodego znowu się nie rozpakuje? Tego bardzo pragną Rosyanie bawiący w Paryżu. Korespondent *Timesa* dał dziwaczne znaczenie prezentacyi dwóch polek przez p. Kisielewa na ostatnim balu tuileryjskim. Prezentacya ta, była rzeczą czysto światową.

Dziś mamy wielki bal w ratuszu. Jutro będzie bal u księcia Hieronima. Za cztery dni będzie znowu prywatny balik w Tuilleryach. Książe de Chimay bawi ciągle w Paryżu i obserwuje wypadki. Cesarz jest mu zawsze przychylny. Zapewnie skończy się, że książe Chimay zastąpi p. Rogier.

Kalafat drażni ciągle Rosyan, a interesuje Francuzów. Jeżeli książe Gorczakow chce wziąść koniecznie tę pozycyę, musi użyć artyleryi wielkiego kalibru i poświęcić z 10,000 ludzi. Takim tylko sposobem da satysfakcyą obrażonéj miłości własnéj Rosyi: *quidquid delirant.....*, *miseri plectuntur Achivi.*

Napoleon III zamierza zreorganizować uniwersytet francuzki. Ma on być podzielony na 16 akademij, administrowanych przez rektora, inspektora i radę akademicką. W każdém mieście departamentowém mają być rady departamentowe oświecenia publicznego, prezydowanemi przez prefektów. Powyższa reorganizacya, ułożona przez ministra Fortoul, będzie wkrótce rozbieraną przez Radę Stanu. Bliskie zebranie Senatu i Ciała prawodawczego nikogo tutaj nieobchodzi. Francuzi wiedzą, że ich parlament jest dziś w Tuilleryach i w mózgu Napoleona III.

Wczorajsze dzienniki zdały sprawę z procesu dotyczącego sukcesyi admirała Czyczagowa, z którego się pokazuje, że ten Rosyanin, chociaż obsypany godnościami, emigrował i naturalizował się w Anglii.

Z nad granicy tureckiéj 25 stycznia.

(*Cor. gen.*) Turcy coraz częściéj przeprawiają się przez Dunaj. Dnia 18go oddział dwutysięczny przebył rzekę pod Sylistryą i wysiadł na lewy brzeg pod Kalaraszem. Zabito tam pikiety kozackie, a kiedy jeden pułk rosyjski nadciągnął, Turcy wsiedli na łodzie i powrócili na drugą stronę. Napad turecki pod Turnu 17go, zdaje się, że był silniejszy, a listy bukarestskie z 22go mówią, że jeszcze się tam Turcy trzymają. Stojący tam oddział kozacki został rychło wyparty, komendant schwytany, a potem zabity, również kilku mieszkańców niby za zdradę pozabiano, wielu innych przewieziono za Dunaj. Część miasta przy téj sposobności pogorzała. W wyprawie na Turnu miała głównie udział emigracya wołoska. Zimnica również, znaczna osada nad Dunajem w połowie drogi z Turnu do Dżjurdżewa i wieś Słobona zostały podobno przez Turków zajęte. Teraz mówią znowu, że Turcy 6go pod Cetati tylko 2 działa stracili, inne bowiem 4 wzięte poprzednio przez Rosyan, odbite znowu zostały.

Dowiedzieliście się zapewne z innych źródeł o treści obwieszczenia podanego przez romańskie i francuzkie dzienniki w Jassach i Bukareszcie, gdzie ces. rosyjskie ministeryum skarbu zawiadamia, iż odtąd wszystkie statki kupieckie państw neutralnych na morzu Czarnem ulegać mają ściśléj rewizyi ze strony Rosyan. Poprzestaję tu zatem na doniesieniu, iż to nader surowe postępowanie względem flag neutralnych w tutejszym świecie handlewym już i tak strwożonym, ostatnią zniszczyło nadzieję przywrócenia pokoju.

W składzie rady administracyjnéj nastąpiły znowu nowe zmiany. Jan A. Filipesku świeżo zamianowany jéj członek w miejsce Greka Janku Manu, mianowany jest sekretarzem stanu (spraw zagranicznych), a w jego miejsce wchodzi do rady Katardżi Grek. Nominacye te zresztą są rzeczą formy, w radzie rządzi jeneralny konsul rosyjski i wiceprezydent Chalczyński, któremu największą pomocą jak zawsze Grek Dymitr Joanidi.

Wiedeń 1 lutego. Ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie będące uzupełnieniem rozporządzenia cesarskiego z dnia 19go grudnia r. z. w przedmiocie przyjmowania do różnych posług cywilnych niższego stopnia wojskowych. Nowe to rozporządzenie wydane w dniu 28 stycznia r. b. mówi, iż podoficerowie uzdolnieni, osobliwie jeżeli odbyli podwójną kapitulacyę, mają być uwzględnieni przy obsadzeniu urzędów kancelaryjnych po biórach cywilnych, i mieć pierwszeństwo przed innemi kandydatami.

— N. Pan nadał przywiléj budowy kolei żelaznéj z Berna do Rossic i kolei żelaznéj konnéj z tego ostatniego miejsca do pobliskich kopalń węgla. Po 80 latach koléj ta przechodzi bez wynagrodzenia na własność skarbu.

— *Dresd. Journal* donosi z Wiednia: Niektóre zagraniczne dzienniki pisały stąd na nowo o mobilizacyi pewnéj części naszéj armii, mianowicie, iż niektóre korpusy wojska w Czechach pod dowództwem hr. Clam-Gallas miały już otrzymać rozkaz pochodu do Węgier. W tém wszystkiem nie masz ani słowa prawdy, nic bowiem dotychczas nie nagliło do przedsiebrania tych kosztownych kroków; a gdyby okoliczności wymagały późniéj wysłania na granicę turecką siły zbrojnéj, nastąpićby to mogło w krótkim czasie na kolei lub Dunajem. Inna rzecz z uzupełnieniem materyałów wojennych, które nie może naraz się odbyć, i w tym celu najwyższy rozkaz wydanym został, aby to wszystko czego wedle ostatnich sprawdzeń nie dostaje, jako głównie lawety, roboty siodlarskie i rymarskie uzupełnione zostały natychmiast.

— *Frankf. Post Ztg* mówi o przyjeździe hrabiego Orłowa, iż celem jego misyi jest naradzić się nad nowemi zasadami, na których odpowiednio do dzisiejszego rozwinięcia się potęgi rosyjskiéj i do życzeń wszystkich mocarstw, pokój Europy przed nadejściem jeszcze wiosny ma być utrwalony.

— Propozycya sprzedaży koléj żelaznych austryackich rządowych miała wyjść od jakiegoś stowarzyszenia kapitalistów angielskich. Kapitał, który w tych zakładach spoczywa wraz z zaliczkami administracyom kolei udzielonemi i wykupnem po koniec 1853 r. nabytych kolei prywatnych, wynosi przeszło 200 milionów złr., a nie przynosi skarbowi więcéj nad $2\frac{1}{2}$% rocznie, gdy tymczasem prywatne koleje o wiele więcéj czynią dochodu, i tak kolej północna w r. 1851 przyniosła $10\frac{1}{2}$%, a wiedeńsko-Brucka 8%, zaś w r. 1852 pierwsza 12%, druga 9%.

Rossya.

Rozkazem cesarskim, rzeczywisty radzca tajny, senator Czeliszczew, mianowany został członkiem Rady państwa, a rzeczywisty radzca stanu Sukowkin, zarządzający sprawami komitetu ministrów, mianowany został sekretarzem Stanu, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków.

Przez dodatek do rozkazu dziennego cesarskiego z d. 1 stycznia, w dowodzie szczególnego monarszego zadowolenia z odznaczających się czynów waleczności, dokonanych przez 2gi i 3ci bataliony Brzeskiego, 1szy Białostockiego pułków pieszych, 1, 2 i 3ci Wileńskiego pułku strzelców, i lekką N. 2 bateryą 13téj brygady artyleryi, w świetném zwycięztwie, odniesioném w bitwie z Turkami 14go listopada 1853 r. pod Achałcychem, N. Pan, najmiłościwiéj nadaje: pomienionym batalionom: chorągwie S. Jerzego z napisem: „*Za porażenie Turków 14 listopada 1853 r. pod Achałcych*“; a lekkiéj N. 2 bateryi 13 artyleryjskiéj brygady: srebrne trąby z napisem: „*Za porażenie Turków 14 listopada 1853 r. pod Achałcych*“. (K. W.)

Turcya.

Debaty według listów z Konstantynopola, w ten sposób opisują misyę do Sebastopola fregaty parowéj angielskiéj *Retribution* wysłanéj z listem oświadczającym wejście flot sprzymierzonych na morze Czarne: „*Retribution* przybyła pod Sebastopol przed wschodem słońca i korzystając z grubéj mgły, wpłynęła niepostrzeżona przez żadną bateryę aż na środek samego portu. Gdy mgła nieco rozrzedniała, sygnalizowały ją wszystkie cytadele na raz, i z wszystkich strzelono do niéj ślepemi ładunkami na znak aby się zatrzymała. Komendant jéj wpłynąwszy tak głęboko w port jak tylko sobie mógł życzyć, pośpieszył zadość uczynić danym znakom i zarzucił kotwicę. Natychmiast czółno z oficerem rosyjskim zbliżyło się oświadczając komendantowi angielskiemu, że nie wolno jest wpływać w port tak daleko i że musi się cofnąć. Kapitan Drummond odpowiedział, że przybył z misyą specyalną, aby wręczyć wyższym władzom depeszę. Odpowiedziano mu na to, że o niczem na świecie słyszeć niechcą i nie mogą, dopóki nieporzuci wnętrza portu i nie oddali się tak daleko aby go strzał armatni dosięgnąć nie mógł, że przeto winien natychmiast podnieść kotwicę, gdyż inaczéj regulamin portowy nakaże zatopić nieposłuszny statek. Komendant zapewnił z jak największą grzecznością iżby mu bardzo przykro było gdyby w czemkolwiek miał przekroczyć obowięzujący regulamin i w rzeczy saméj dał natychmiast rozkaz do odwrotu. Lecz kotwica zdawała się tak silnie tkwić na dnie, że długo bardzo trzeba było czasu i pracy aby ją na wierzch wydobyć można. Zrobiwszy nakoniec wszystkie przygotowania do wyjazdu, fregata płynąc bardzo pomału posuwała się wzdłuż fortifikacyj zanim wyszła i stanęła na wyznaczonem sobie za portem miejscu. Tam oficer rosyjski przybył do niéj, aby się dowiedzieć o celu jéj przybycia, i odpowiedział: że admirał i gubernator obydwaj byli nie obecni, ale że będzie dosyć czasu zawiadomić ich podczas gdy fregata angielska odbywać będzie kwarantannę. Komendant odrzucił tę propozycyą mówiąc, że missya jego ograniczała się na tem, aby oddać depeszę. Co też uczynił za rewersem i odjechał natychmiast, aby się połączyć z flotami w Synopie. Po raz pierwszy statek wojenny obcy mógł wéjść do portu Sebastopolskiego i zdaje się rzeczą być pewną, że oficerowie angielscy nietylko przepatrzyli z największą uwagą fortyfikacye tego miasta i portu, ale nawet że zdjęli plan takowego. Nie było w porcie tylko 5 do 6ciu okrętów i to powiększéj części rozbrojonych. Można być zatem dzisiaj pewnym, że niema tam floty rosyjskiéj.“

— *Ost D.-P.* zamieszcza dwa listy stambulskie z 19 i 20 stycznia, z których wyjmujemy co ważniejsza, pomijając wszakże dziwaczne, a na niczém nie oparte doniesienia w przypisku o bitwie pod Sebastopolem i zbombardowaniu tego portu przez floty zachodnie. Statki przewozowe tureckie, mówią korespondenci tego dziennika, które pod zasłoną floty angielsko-francuskiéj powiezli do Trebizondy i Batum wojsko i amunicyę dla armii tureckiéj, znacznie w Azyi osłabionéj, powróciły do Bosforu w celu ponowienia takiéj drugiéj przesyłki. Piloci którzy powrócili nie spotkali nigdzie floty rosyjskiéj. Admirał Hamelin zdaniem tego korespondenta krążył w pobliżu Sudżuk-Kale i Anapy (?) i rewidował okręty handlowe rosyjskie zbożem ładowane, czy nie wiozą amunicyi. Lord Dudley Stuart wróciwszy z Szumli lądem, miał posłuchanie u Sułtana. Nowo kreowani jenerałowie zagraniczni Arston i Szahim pasza odpłynęli z wieloma oficerami europejskiemi na handlowym statku angielskim do Trebizondy, i udali się do armii azyatyckiéj. Wszyscy ci oficerowie są chrześcianami tylko przyjęli nazwiska tureckie. Jen. Guyon, który od 1849 do 1853 przeżył w Syryi pod imieniem Churszyda paszy z powodu nieładu panującego w armii anatolskiéj, szczególnie zaś niezgody komendantów protegowany jak mówią przez lorda Redcliffe objął naczelny kierunek téj armii i oddalił z dowództwa kilku paszów. Miał on natychmiast zająć się urządzeniem armii i po dokonaniu tego dzieła rozpocząć kroki zaczepne. Z Rumelii mówią o dobrem wszędzie przyjęciu jakiego u Turków i Bułgarów doznaje oddział kozaków świeżo w Turcyi urządzony w pochodzie swoim do Szumli, natomiast Grecy są mu nader nieprzyjaźni. W Damaszku aresztowano archimandrytę wschodniego Agriopulo, który współwyznawców swoich odwodził od składania ofiar na potrzeby państwa, mówią nawet, iż w skutku tych składek w których brali udział katolicy i żydzi, przyszło do krwawego zajścia między pierwszymi i Grekami, aż się w to władza wdać musiała.

Księstwa Naddunajskie.

Bukaresztskie listy w *Siebn. Bote* z dnia 20 stycznia donoszą: W d. 13 dwa tysiące Turków przeprawiło się przez Dunaj pod Sylistryą, przebili linię forpoczt pod Kalaraszem i próbowali wziąść miasto. Jen. Boguszewski posłał był batalion Lubelskiego pułku strzelców dla wsparcia kozaków tam stojących, poczém Turcy wrócili się za Dunaj. Dnia 15go rozpoczęli Turcy silną kanonadę z Ruszczuku na Słobodzie blisko Dżiurdżewa, na koszary tego miasta i dom Simicza. Pod zasłoną mgły i dymu uderzyli na wyspę dunajską. Komendant rosyjski wysłał dwie kompanie strzelców na obronę tego punktu. Po kilku strzałach Turcy powrócili do Ruszczuku. Podróżni, którzy 16go rano wyjechali z Dżiurdżewa mówią o nowéj a silnéj kanonadzie w tém miejscu, którą aż w pobliżu Bukaresztu słychać; znaczenia jéj wszakże niewiedzą jeszcze. Tegoż samego dnia Turcy próbowali wziąść Oltenicę, lecz skutek potyczki tam odbytéj niewiadomy. Daléj pogłoski chodzą, że również pod Maczynem i Turnu przyszło do nowych potyczek. Bukareszt przez kilka dni ogołocony był prawie całkiem z wojska i artyleryi; tak, iż 18go stycznia (w święto Trzech Króli podług wschod. kalend.) niebyło strzałów armatnich zwykle dawanych przy uroczystości święcenia wody, a za procesyą szło tylko dwie kompanie piechoty, jedna kompania wołoska, jedna kompania pompierów i trochę ułanów wołoskich. Mało też bojarów było na procesyi, lubo lat poprzednich cała szlachta zbierała się z wielką wystawnością w kościele dworskim Serendar i stamtąd postępowała za hospodarem i metropolitą na miejsce święcenia wody. Dziś (20go) przybył park artyleryi z przeszło 30 dział. W czasie nieustannéj odwilży, drogi są prawie nieprzebyte i dziwić się można jak piechota je przebywa, a cóż dopiero artylerya.

— Z Belgradu donoszą 24 stycznia, iż rząd serbski wysłał na granicę rumelską p. Eremicza jednego z senatorów dla przyjęcia tamże Etemi paszy wysłanego z Stambułu w szczególnéj misyi. Zdaje się, iż pasza ten wiezie owe firmany sułtańskie, o których niedawno po dziennikach tyle pisano; lękają się wszakże w Belgradzie, aby wysłaniec Sułtana niedomagał się stanowczego od księcia wystąpienia przeciwko Rosyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kreuzzeitung donosi ze Sztokolmu, iż tameczny wydział sejmowy Izby rycerskiéj uznał zaprowadzenie kolei żelaznych w kraju za rzecz „niewłaściwą“, a Izba poszła za przykładem swojego wydziału. Były minister Hartmansdorf mniemał, „że koleje żelazne pomagają rewolucyom i niepokojom, i że szczególna rzecz iż rząd sam o tém myśli, w czém podobny jest do owego rządu trojańskiego, który konia Achajów wprowadził w mury miasta, a w nim ukrytych nieprzyjacioł“. „Dopóki żyje, powiedział w końcu, niechcę ani słyszeć o kolejach żelaznych“. Szczęściem dla przemysłu i handlu szwedzkiego, że uchwały Izby rycerskiéj zwykle zostają w mniejszości.

— Augs. Abend Ztg. donosi z Volkach o dziwném zjawisku, które zwróciło na siebie uwagę całéj okolicy. 11-letnia córka ekonoma Adelmann w Gaibach, chora od niejakiego czasu, zapadła w stan jasnowidzenia lub bardzo do tego podobny. Mnóstwo ludu schodzi się do jej mieszkania, a dziewczyna ta przemawia do zgromadzonych pięknym kaznodziejskim językiem, cytując wyrażenia biblii i przepowiadając przyszłość; szczególnie przypadłości dalsze choroby swojej przepowiada z najdokładniejszą ścisłością. Przytém poruszenia jej ciała są takie, że zdrowy człowiek niebyłby w stanie ich wykonywać.

— W Southampton wykończono teraz okręt żelazny olbrzymiéj wielkości nazwany „Himalaja“, należący do „Peninsular and Oriental Steam Company“. Długość jego wynosi $372\frac{3}{4}$ stóp, ciężar ładunku 4000 ton., siła machiny parowéj 700 koni. Poruszany jest szrubą 18 stóp średnicy mającą. Okręt ten może przy dobrém morzu przebiegać 20 mil morskich na godzinę, węgla mieścić może 1200 ton. i ruch jego jest spokojny i tak regularny jak w zegarku. Kajuty dla podróżnych są urządzone z przepychem i wygodą, a sama sala jadalna 100 stóp długa, urządzona jest na 170 nakryć.

— Dr. Fergusson Branson w Sheffield szukał oddawna materyału, w którymby łacniéj rytować się dało aniżeli w drzewie, a z któregoby przecież odcisk zrobić można było, i za taki materyał uznał zwyczajne czysto ścięte mydło. Na sztuce mydła rył on rylcem z taką łatwością jakby rysował ołówkiem na papierze, mydło to odcisnął w gorącéj gutta perce w laku stopionym lub stopionéj siarce, i odcisk ten na drodze galwanoplastycznéj przeniósł na metal. Tym sposobem otrzymał metaliczne płyty tak dobrze wypukło rznięte na wzór drzeworytów, jak wklęsło na wzór miedziorytów.

— Miasto Leodium wytoczyło rządowi holenderskiemu proces o posiadanie jeziora Haarlem. Donosiliśmy już dawno, że jezioro to odkradzione groblami morzu, wypróżnione zostało i wysuszone niezmiernym kosztem, który poniosło stowarzyszenie akcyonaryuszów za odstąpienie sobie pod pewnemi warunkami dna jeziora, chcąc je uprawić pod siewy. Jezioro to jeszcze za czasów istnienia hrabstwa Leodium było małe, ale późniejszemi wylewami morza sześć razy większą zyskało obszerność. Miasto Leodium miało nieprzerwanie prawo wyłącznego połowu ryb w jeziorze, a teraz żąda zwrotu sobie gruntu jeziora, chcąc z niego daléj lubo w inny sposób korzystać. Wartość przedmiotu spornego wynosi 8—10 milionów złotych holenderskich.

— Sprawa wschodnia nastręcza humorystycznym dziennikom bogate źródło do plastyczno-satyrycznych przedstawień. Punch wyrysował niedawno powóz pocztowy ciągniony przez Anglią i Francyą, a w powozie Sułtan, ale w powozie niema dna i Sułtan dreptać musi pomiędzy kołami żeby się pod nie niedostał. Późniejsza jeszcze rycina przedstawia lorda Aberdeena w postaci Makbeta, skurczonego ze strachu na widok ducha Banka w ubiorze tureckim. Turecki Banko wskazuje na Sinopę, i mówi to samo co Banko Szekspira: „Niemożesz mówić, żeś to nie ty zrobił!“.

— Do jakich niegodziwych środków uciekają się handlarze niewolników w Ameryce, posłużyć mogą dwa niedawne zdarzenia. W Filadelfii niejaki Whipper, pozwany został przed sąd z powodu, iż złudziwszy różnemi wybiegami 25-letnią murzynkę wolną, uwiózł ją mimo jej wiedzy do Maryland gdzie niewola murzynów istnieje i tam ją przedał. Obwiniony nie będąc w stanie złożenia tysiąca dolarów kaucyi, odprowadzony został do więzienia. Podobnegoż losu doznał niejaki Amer, który zaprzyjaźniwszy się w Filadelfii z pewną rodziną czarną, 16-letniego jej syna do domu swego ściągnął i skrycie go wywiózł do jednego z niewolniczych krajów amerykańskich i tam go sprzedał.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 1go do dnia 2go lutego. Waleryan Nowakowski, z Terlicski. Jan Harasiewicz Dr. Teofil z Wiednia. Teressa Laskowska, z Berlina. Kubicki, z Gliwic. Antoni Łącki, z Polski. Antoni Łowiecki, z Łysakowa. Henryk Sławikowski z Tymbarku.

Wyjechali: Paweł Cebnat, c.k. porucznik, do Wiednia. Jarosław hr. Łoś do Petersburga. Ferdynand Hejrowski, do Pragi. Anna Sieniakiewicz, Hilary Mociszewski, do Wiednia. Helena Niemojewska, do Polski. Włodzimierz Tomicki, do Wrocławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 3 lutego. Na dzisiejszy targ z powodu wczorajszego święta prawie nic nie zwieziono, w miniony jednak wtorek była dość znaczna ilość zboża na targu, ale z tego zaledwie trzecia część tu nadeszła, resztę zaś wywieziono koleją do Prus na *transito*. Kupców bardzo mało w tym tygodniu przybyło. Zapasy które się przez czas niejaki pomnożyły, szczególnie z przeznaczonego zboża na wywóz, zmusiły kupców do wywozu, i około 800 worków zboża wywieziono na chybił trafił, nie czekając na podwyżkę cen w Szląsku, które nieco spadły. Tutejszy targ od dawna już słaby, w tym tygodniu był bez najmniejszego życia; nawet młyn parowy który najwięcéj skupuje, musiał się wstrzymać, bo i mąka przychodzi tu teraz obficiéj z Jarosławia, i ta lepiéj wynagradza się, bo ceny zboża tam o wiele niższe przy policzeniu nawet kosztów transportu. Na miejscu sprzedano bardzo mało, nie więcéj przez cały tydzień jak paręset korcy pszenicy po 12—$12\frac{1}{2}$ złr., za piękniejszą płacono $12\frac{5}{8}$ złr. Żyta trochę więcéj po $9\frac{1}{4}$—$9\frac{1}{2}$ 10, a za wyborowe $10\frac{1}{8}$—$10\frac{1}{4}$ złr. Tatarka do Prus poszukiwana i paręset worków sprzedano po 7—$7\frac{1}{2}$ złr. Jęczmień do 300 korcy po $7\frac{3}{4}$—8, trochę piękniejszego dla piwowarów $8\frac{1}{2}$—$8\frac{3}{4}$, 9 złr. Owies bardziéj szukany do wojskowych składów, a przeto płacony po $4\frac{1}{2}$—$4\frac{3}{4}$, za ciężki piękny (na 90 f. wied.) nawet do 5 złr. W ogóle ruch słaby, i brak gotówki niedozwala przedsiębiorstw większych na miejscu, a cała głównie sprzedaż idzie do Prus. Miód w zapasach wypróżniony. a gdy teraz pytano o niego więcéj, przeto sprzedano znaczne partye tak teraz jak i na dostawę późniejszą, podolskiego po 22—23 złr., węgierskiego po 20—21 złr. Wosk poprawił się także. Sprzedaż znaczna i pobyt wielki; dają 93—94 złr. Łoju mało na składach i ceny dla tego stałe, a piękny biały płacono po 32—$32\frac{1}{2}$, 33 złr. za centnar. Spirytus nie bardzo pokupny, ale ceny zawsze stałe i niezmienne. Na luty i marzec zamówiono kilka mniejszych partyj po 21—22 złr. wiadro (za rogatkami).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 3go lutego:* — Metaliki 5-pr. $89\frac{7}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. 79. — Metaliki 4-pr. $71\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $127\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 22. — Paryż 149. — Akcye Bankowe 1298. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 220. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 2go lutego. Bankn. austr. ż. 84 pł. $84\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 107, pł. 106. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$.— Imperyały ż. 34 10, pł. 34 7. Dukaty austr. i holend. ż. 19 15 pł. 19 10. — 20frankowe ż 33 20 pł. 33 18. — Listy zast. pol. bez kup. ż. $98\frac{1}{4}$ pł. $97\frac{3}{4}$. Listy Zast galic. bez kupon. ż. $91\frac{1}{2}$. pł. 91.

Kurs lwowski z d. 29 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 48 kr. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 9 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 27. kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 90 złr. 24 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 90 złr. — kr. 54 Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 1 lutego. Metaliki 90. — Nowa pożycz. 79. Akcye Banku wied. 1305.— Akcye kolei żel. szl. $229\frac{5}{8}$. — Agio od złota 31, od srebra $24\frac{3}{4}$.— Oblig. uwoln. grunt. 90.

Kurs wrocławski z dnia 2 lutego. Banknoty austr. $79\frac{11}{12}$ ż. — Banknoty pol. $93\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $91\frac{1}{2}$ ż. nowe 97 ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $103\frac{1}{4}$ ż.. — dto $3\frac{1}{2}$-pr. $95\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $87\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 1 lutego.

ꝏ Na świetnym balu wczoraj u Arcyksiężnéj Zofii, jenerał-adjutant hr. Orłow był przedmiotem głównéj uwagi. Cały świat polityczny ku niemu zwracał ciągle oczy jakby z twarzy i ruchów ciała rozwiązać zagadkę ukrytą w myśli i w sercu tego nadzwyczajnego gościa. Cesarz rozmawiał z hr. długo i zajmował się nim ze zwykłą sobie uprzejmością. Na wieczerzy hr. Orłow był przy stoliku obok N. Pana; ambasador turecki przy stoliku Arcyksięcia Wilhelma. Bal trwał do 1éj w nocy. Toalety dam lśniły się dyamentami. Baron Mayendorff zdawał się być zadowolnionym. Hr. Orłow rozmawiał długo i uprzejmie z ministrem Bach.

Zdaje się, że w téj chwili oczekują tu odpowiedzi na ważne zapytanie z Paryża. Mówią, że kwestya katolicka, która w te zapytania wchodzi w duchu uproszczenia drogi do zakończenia sporu turecko-rosyjskiego, jest przedmiotem pewnych układów między gabinetem petersburgskim i Rzymem. Na wszelki przypadek Austrya stawi korpus obserwacyjny na granicach Serbii pod dowództwem jen. Schlika.

Depesza telegr. z Londynu 31go stycznia w tych słowach donosi o otwarciu Parlamentu:

„Królowa zagaiła Parlament zwykłą mową tronową. Wynurza w niéj ubolewanie, że nadzieja utrzymania pokoju między Rosyą a Turcyą nie ziściła się, i mówi daléj: „Działałam ciągle w ścisłém porozumieniu z Cesarzem Francuzów, a usiłowania moje w związku z moimi sprzymierzeńcami ku utrzymaniu i przywróceniu pokoju, jakkolwiek bezowocne, nie zostały zaniechane. Nieomieszkam dokładać ich i nadal; gdy jednak dłuższe trwanie wojny, przeważnie dotknąć może interesów tego kraju i Europy, zatém uważam za potrzebne powiększenie naszych sił morskich i lądowych, w celu poparcia moich przedstawień i skutecznego przyczynienia się do przywrócenia pokoju.“ W dalszym ciągu mowy zapowiedziana jest reforma Parlamentu i Uniwersytetu; handel nadbrzeżny ma być wszystkim zaprzyjaźnionym narodom dozwolony, a przy obsadzeniu cywilnych urzędów pomijane być mają względy stronnicze.

Druga depesza z tegoż dnia donosi, że przy otwarciu dyskusyi nad adresem w Izbie wyższéj, lord Clanricarde energicznie powstał na „wahający się“ system rządowy. Lord Clarendon wystąpił w obronie rządu: Rosya sama uznała byt Turcyi za europejską konieczność, a Anglia uwierzyła jéj zapewnieniu, że kwestya miejsc świętych była jedynym sporu przedmiotem. Dopiero po zajęciu Księstw Naddunajskich, można było Rosyi inne przypisywać zamiary. Francya postąpiła sobie w téj sprawie równie otwarcie, jak zaszczytnie; Francya i Anglia zostają co do zewnętrznéj polityki swojéj w obec wszystkich państw, w zupełnéj z sobą jedności. Wypadek pod Synopą spowodował Francyą i Anglią do energicznego działania, i obadwa mocarstwa wyglądają teraz, w jaki sposób Rosya na wpłynięcie flot odpowie.“

Dwie depesze powyższe doszły nas wczoraj we czwartek, a dziś już przynosi nam *Indépendance* w całości mowę tronową, którą podamy jutro.

Do drugiéj depeszy mówiącéj o adresie, tyle mamy dodać, że wedle zwyczajnéj w Anglii praktyki, adres w odpowiedzi na mowę tronową w obu Izbach bezzwłocznie przedstawiony i przyjęty został po kilkogodzinnéj dyskusyi, w ciągu któréj lord John Russell podniósł drażliwą kwestyą udziału księcia Alberta w sprawach krajowych, i wymownie bronił męża królowéj przeciwko zarzutom, których był w ostatnich czasach przedmiotem.

Od chwili spotkania się pod Cetati Turcy rozpoczęli wszędzie nad Dunajem kroki zaczepne, nigdzie jednak nie rozwinęli sił tak znacznych, aby liczyć można iż oprócz Kalafatu utrzymać się zdołają na innych punktach po drugiéj stronie Dunaju. Utarczki drobne zdarzają się prawie codziennie po różnych miejscach, lecz rozmiękłe grunta a nawet wylew Dunaju pod Rachową niepozwalają rozwinąć znaczniejszych operacyj ani jednéj, ani téż drugiéj z armii walczących. Wyspy pod Dżurdżewem zalane. Przyjazd jen. Schildera do Księstw Naddunajskich poczytanym jest za zapowiedź wielkich zmian, mówią nawet, że w naczelném dowództwie zajdzie zmiana, czemu jednak łatwo wiary dawać niemożna, prędzéj zaś temu, iż jen. Schilder wysłany został, aby zdać sprawę swojemu monarsze z obecnego stanu ruchów militarnych nad Dunajem. Pogłoski o cofaniu się Rosyan z Małéj Wołoszczyzny nieopierają się na niczém, lubo o nich nawet telegrafem do Hermanstadtu donoszono, wszakże w Orszowie bliżéj teatru wojny nic o tém niewiedzą.

Książę Napoleon Bonaparte przybył we wtorek do Brukselli, i przyjmowany był z wielkiemi honorami.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	327‴06	+ 3° 5	90 8	zachodni średni	pochmurno	deszcz wieczór i w nocy	+ 3°9	+ 1°8
„	10	326 26	+ 3° 5	82 4	„ „	„			
2	6	328 06	+ 1° 8	91 0	płzachodni „	„			
„	2	328 63	+ 2 2	72 4	zachodni średni	„		+ 3 4	− 1°0
„	10	329 19	+ 1 0	77 2	„ „	„			
3	6	329 71	+ 0 8	72 6	„ „	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.